



The Holy See

OTWARCIE XVI ZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW
„KU KOŚCIOŁOWI SYNODALNEMU: KOMUNIA, UCZESTNICTWO I MISJA”

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Aula Pawła VI

Środa, 4 października 2023 r.

[\[Multimedia\]](#)

Bracia i siostry, dobrego popołudnia!

Pozdrawiam was wszystkich, z którymi rozpoczynamy tę drogę synodalną.

Chciałbym przypomnieć, że to św. Paweł VI powiedział, iż Kościół na Zachodzie zagubił ideę synodalności i dlatego stworzył Sekretariat Synodu Biskupów, który przygotował wiele spotkań, wiele Synodów na różne tematy.

Ale wyraz synodalności nie jest jeszcze dojrzały. Pamiętam, że będąc sekretarzem na jednym z tych Synodów, a kardynał sekretarz – dobry belgijski misjonarz, dobry, dobry – kiedy przygotowywałem głosowania, przychodził i patrzył: „Co robisz?”. – „To, nad czym powinniśmy jutro głosować” – „Co to jest? Nie, nad tym się nie głosuje” – „Ale zobacz, to synodalne” – „Nie, nie, nad tym się nie głosuje”. Ponieważ nie mieliśmy jeszcze nawyku, że każdy musi się swobodnie wypowiadać. I tak, powoli, przez te prawie 60 lat, droga poszła w tym kierunku, a dziś możemy dotrzeć do tego Synodu na temat synodalności.

Nie jest to łatwe, ale piękne, bardzo piękne. Synod, którego pragnęli wszyscy biskupi świata. W ankiecie przeprowadzonej po Synodzie w Amazonii, wśród wszystkich biskupów świata na drugim miejscu znalazła się właśnie to: synodalność. Na pierwszym miejscu byli księża, na trzecim, jak sądzę, kwestie społeczne. Ale [ta sprawa była] na drugim miejscu. Wszyscy biskupi świata widzieli potrzebę refleksji nad synodalnością. Dlaczego? Ponieważ wszyscy rozumieli, że owoc do tego

dojrzał.

I w tym duchu zaczynamy dzisiaj pracować. Lubię mówić, że Synod nie jest parlamentem, jest czymś innym; że Synod nie jest spotkaniem przyjaciół, aby rozwiązać kilka spraw w danej chwili lub wydać opinie, jest czymś innym. Nie zapominajmy, bracia i siostry, że bohaterami Synodu nie jesteśmy my: jest nim Duch Święty. A jeśli pośród nas jest Duch Święty, który nas prowadzi, to będzie to dobry Synod. Jeśli natomiast pośród nas są inne drogi pójścia naprzód, aby podążać za interesami ludzkimi, osobistymi, ideologicznymi, nie będzie to Synod, będzie to spotkanie bardziej parlamentarne, które jest czymś innym. Synod jest drogą, którą wyznacza Duch Święty. Otrzymaliście kilka arkuszy z tekstami patrystycznymi, które pomogą nam w rozpoczęciu Synodu. Są to traktaty św. Bazylego, który napisał ten piękny traktat o Duchu Świętym. Dlaczego? Ponieważ musimy zrozumieć tę rzeczywistość, co nie jest łatwe, nie jest łatwe.

Kiedy z okazji 50. rocznicy powstania Synodu teologowie przygotowali dla mnie list, który podpisałem, był to dobry krok naprzód. Ale teraz *my* musimy znaleźć wyjaśnienie na tej drodze. Bohaterami Synodu nie jesteśmy my, ale Duch Święty, i jeśli uczynimy miejsce dla Ducha Świętego, Synod pójdzie dobrze. Te arkusze o św. Bazylim zostały wam przekazane w różnych językach: angielskim, francuskim, portugalskim i hiszpańskim, więc macie je w rękach. Nie wspominam o tych tekstach, nad którymi następnie proszę o refleksję i medytację.

Duch Święty jest bohaterem życia kościelnego: plan zbawienia ludzkości dokonuje się dzięki łasce Ducha. To On jest bohaterem. Jeśli tego nie zrozumiemy, będziemy podobni do tych, o których mówią Dzieje Apostolskie: „Czy otrzymaliście Ducha Świętego?”. – „Czym jest Duch Święty? Nawet o nim nie słyszeliśmy” (por. 19, 1-2). Musimy zrozumieć, że jest On bohaterem życia Kościoła, Tym, który go prowadzi naprzód.

Duch Święty wyzwala we wspólnocie kościelnej głęboki i zróżnicowany dynamizm: „zgiełk” Pięćdziesiątnicy. To ciekawe, co dzieje się w dniu Pięćdziesiątnicy: wszystko było dobrze ułożone, wszystko było jasne... Tego ranka panuje gwar, mówi się wszystkimi językami, wszyscy rozumieją... Ale jest to różnorodność, którą nie do końca rozumiemy, co to znaczy... A potem wielkie dzieło Ducha Świętego: nie jedność, lecz harmonia. On jednoczy nas w harmonii, harmonii wszystkich różnic. Jeśli nie ma harmonii, nie ma Ducha: to On tak czyni.

Następnie trzeci tekst, który może pomóc: Duch Święty jest harmonijnym kompozytorem historii zbawienia. Harmonia – zauważmy to – nie oznacza „syntezy”, ale „więź komunii między różnymi częściami”. Jeśli na tym Synodzie skończymy z deklaracją, która jest taka sama, taka sama, bez niuansów, Ducha tam nie ma, pozostał na zewnątrz. On tworzy tę harmonię, która nie jest syntezą, jest więzią komunii między różnymi częściami.

Kościół, wyjątkowa harmonia głosów w wielu głosach, uczyniona przez Ducha Świętego: tak musimy pojmować Kościół. Każda wspólnota chrześcijańska, każda osoba ma swoją specyfikę,

ale ta specyfika musi być włączona w symfonię Kościoła, a ta właściwa symfonia jest tworzona przez Ducha: my nie możemy jej tworzyć. My nie jesteśmy parlamentem, my nie jesteśmy Zjednoczonymi Narodami, nie, to coś innego.

Duch Święty jest źródłem harmonii między Kościołami. Interesujące jest to, co Bazyli mówi do braci biskupów: „Tak jak oceniamy waszą wzajemną harmonię i jedność jako nasze własne dobro, tak też zapraszamy was, abyście dzielili nasze cierpienia spowodowane podziałami i nie oddzielali nas od was, bowiem jesteśmy daleko od siebie ze względu na położenie i miejsce, ale ponieważ jesteśmy zjednoczeni w komunii według Ducha, aby przyjąć nas w harmonii jednego ciała”.

Duch Święty prowadzi nas za rękę i pociesza. Obecność Ducha jest tak – pozwolę sobie na to słowo – niemal matczyzna, jak matka, która nas prowadzi, daje nam to pocieszenie. On jest Pocieszycielem, to jedno z imion Ducha Świętego. Pocieszające działanie Ducha Świętego obrazuje gospodarz, któremu powierzono człowieka, który natknął się na zbójców (por. Łk 10, 34-35): Bazyli interpretuje tę przypowieść o dobrym Samarytaninie i w gospodarzu widzi Ducha Świętego, który pozwala, aby dobra wola jednego człowieka i grzech drugiego szły harmonijną drogą.

Ponadto, Tym, który strzeże Kościoła, jest Duch Święty. Duch Święty ma zatem wielopłaszczyznowe działanie parakletyczne. Musimy nauczyć się słuchać głosów Ducha: wszystkie są różne. Nauczyć się rozróżniać.

Ponadto Duch Święty jest Tym, który tworzy Kościół. Istnieje bardzo ważny związek między Słowem a Duchem. Możemy o tym pomyśleć: Słowo i Duch. Pismo Święte, Liturgia, starożytna tradycja mówią nam o „smutku” Ducha Świętego, a jedną z rzeczy, które najbardziej zasmucają Ducha Świętego, są puste słowa. Puste słowa, słowa światowe i – schodząc nieco do pewnego ludzkiego, ale niedobrego nawyku – plotkowanie. Plotkowanie jest przeciwne Duchowi Świętemu, jest z nim sprzeczne. To bardzo powszechna choroba pośród nas. A puste słowa zasmucają Ducha Świętego. „Nie *zasmucajcie Bożego Ducha Świętego*, którym zostaliście opieczętowani” (Ef 4, 30). Jak wielkim złem jest zasmucanie Bożego Ducha Świętego, czy trzeba o tym mówić? Plotkowanie, obmawianie: to zasmuca Ducha Świętego. To najczęstsza choroba w Kościele, plotkowanie. I jeśli nie pozwolimy, aby On nas wyleczył z tej choroby, nie będzie to dobry proces synodalny. Przynajmniej tutaj, wewnątrz: jeśli nie zgadzasz się z tym, co mówi biskup, zakonnica lub świecki, powiedz mu to w twarz. Po to właśnie jest synod. Aby mówić prawdę, a nie gadać pod stołem.

Duch Święty utwierdza nas w wierze. On jest tym, który czyni to nieustannie....

Przeczytajcie te teksty Bazylego, są w waszym języku, bo wierzę, że pomogą nam uczynić miejsce w naszych sercach dla Ducha Świętego. Powtarzam: to nie jest parlament, to nie jest spotkanie dla duszpasterstwa kościelnego. Jest to *synodos*, którego programem jest wspólne

kroczenie. Zrobiliśmy wiele rzeczy, jak powiedział Jego Eminencja: konsultacje, wszystko to z Ludem Bożym. Ale tym, kto bierze to w ręce, kto prowadzi, jest Duch Święty. Jeśli Go nie ma, nie przyniesie on dobrego rezultatu.

Nalegam na to: proszę, nie zasmucajcie Ducha Świętego. I w naszej teologii uczynicie miejsce dla Ducha Świętego. A także na tym Synodzie, rozróżniajcie głosy Ducha od tych, które nie są z Ducha, które są światowe. Moim zdaniem najbrzydszą chorobą, jaką widzimy dziś w Kościele – zawsze, ale także dziś – jest to, co sprzeciwia się Duchowi, czyli światowość duchowa. Duch, ale nie święty: światowy. Uważajmy na to: nie zastępujemy Ducha Świętego rzeczami światowymi – nawet dobrymi – takimi jak zdrowy rozsądek: to pomaga, ale Duch idzie dalej. Musimy nauczyć się żyć w naszym Kościele z Duchem Świętym. Proszę, zastanówcie się nad tymi tekstami św. Bazylego, bardzo nam pomogą.

Następnie chcę powiedzieć, że na tym Synodzie – również po to, aby uczynić miejsce dla Ducha Świętego – jest priorytet słuchania, jest ten priorytet. I musimy przekazać przesłanie ludziom mediów, dziennikarzom, którzy wykonują bardzo piękną, bardzo dobrą pracę. Musimy dać właśnie taki przekaz, który będzie odzwierciedleniem tego życia w Duchu Świętym. Potrzeba ascezy – przepraszam, że zwracam się w ten sposób do dziennikarzy – pewnego postu słowa publicznego, aby tego strzec. A to, co jest publikowane, niech będzie w tym klimacie. Niektórzy powiedzą – mówią to – bo biskupi się boją i dlatego nie chcą, żeby dziennikarze mówili. Nie, praca dziennikarzy jest bardzo ważna. Ale musimy im pomóc, aby to powiedzieli, to podążanie w Duchu. I przed priorytetem mówienia, jest priorytet słuchania. Proszę dziennikarzy, aby to zrozumieli, aby wiedzieli, że priorytetem jest słuchanie. Kiedy był Synod o rodzinie, była opinia publiczna wytworzona przez naszą światowość, że chodzi o udzielenie komunii osobom rozwiedzionym: i tak weszliśmy na Synod. Kiedy odbył się Synod dla Amazonii, pojawiła się opinia publiczna, presja, aby udzielać kapłaństwa *viri probati*: weszliśmy z tą presją. Teraz są pewne spekulacje na temat tego Synodu: „co zrobią?”, „może kapłaństwo kobiet”..., nie wiem, te rzeczy mówią na zewnątrz. I mówią wiele razy, że biskupi boją się informować o tym, co się dzieje. Dlatego proszę was, ludzi środków masowego przekazu, abyście wykonywali waszą funkcję dobrze, właściwie, aby Kościół i ludzie dobrej woli – inni powiedzą, co chcą – zrozumieli, że także w Kościele priorytetem jest słuchanie. Przekazywanie tego jest bardzo ważne.

Dziękuję wam za pomoc nam wszystkim w tej „pauzie” Kościoła. Kościół zatrzymał się, tak jak Apostołowie zatrzymali się po Wielkim Piątku, w ową Wielką Sobotę, zamknęci, oni ze strachu, my nie. Ale to jest zatrzymanie. Jest to pauza całego Kościoła, na słuchanie. To jest najważniejsze przesłanie. Dziękuję za waszą pracę, dziękuję za to, co robicie. I polecam, jeśli możecie, przeczytajcie te rzeczy św. Bazylego, które są bardzo pomocne. Dziękuję.